Rok VII Nr. 223. Sosnowiec, niedziela 14 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

JUBILEUSZOWE UROCZYSTOŚCI na Jasnej Górze.

Doniosłe, wiekopomne chwile święci dzisiaj nasze twierdza polskości i kultu religijnego — Jasna Góra, obchodzi bowiem uroczystość 550-letniego jubileuszu sprowadzenia Cudownego Wizerunku Matki Najświętszej.

Ten moment pamiętny wraz z klasztorem Jasnogórskim przeżywa i Częstochowa, która przybrała odświętne szaty na przyjazd Prezydenta Rzplitej i miljonowych rzesz pielgrzymów z całej Polski.

Przyjazd Głowy Państwa na uroczystość jubileuszową klasztoru, rozpoczynającą się w rocznicę „Cudu nad Wisłą“ i w święto Królowej Korony Polskiej, wyraźnie podkreśla łączność naszych najwyższych czynników państwowych z kościołem katolickim. W dniu jubileuszu naszej Królowej-Matki Boskiej Częstochowskiej, modlitewny hołd u Jej ołtarzy złoży w pierwszym rzędzie Najdostojniejszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej dr. Ignacy Mościcki.

Wielce wzruszający moment wizyty naszego Prezydenta na Jasnej Górze w uroczystym dniu jubileuszu, zapisze się jasnemi głoskami w pamięci częstochowian i niezliczonych rzesz pątniczych, które na ów dzień wielki przybyły ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, aby ukorzyć się przed Cudownym Obrazem Marji i w dniu jubileuszu oddać należny hołd Orędowniczce Narodu Polskiego.

Historja Cudownego Obrazu, sprowadzonego przed 550-ciu laty na Jasną Górę, przejmuje serce każdego wiernego czciciela Marji szczerem uwielbieniem dla Jej Świętego Wizerunku.

Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.



Na Jasnej Górze dziś w zgodnym chórze
Lud wznosi modły, dzwon bije z wież:
„O Panno Święta, chroń Prezydenta,
Polskę przed niemcem strzeż!...“

Wśród dusz skupienia ciche westchnienia
Przed ołtarz ściele pokornie lud:
O chleb powszedni modlą się biedni,
By straszny kryzys zmógł — nowy cud!

ACER.

Cudowny Obraz Panny Częstochowskiej jest najstarożytniejszem i najbardziej pamiątkowym ze wszystkich. Drzewo pochodzi ze stolika św Józefa. Przy tym stoliku, wyciosanym z cyprysu, zasiadała Święta Rodzina do skromnego posiłku po powrocie z Egiptu do Nazaret. Wierzch od stolika dostał się później do Jerozolimy skąd go wydobył św. Łukasz i na nim oblicze Matki Boskiej wymalował.

Matka cesarza bizantyjskiego św. Helena, zwiedzając miejsca, gdzie rodził się, żył, cierpiał i został umęczony Chrystus, przywiozła stamtąd obraz Najświętszej Panny do Konstantynopola, który był wówczas stolicą cesarstwa greckiego. Z Konstantynopola obraz dostał się do Polski i umieszczony został w zamku Bełskim.

Były to czasy ciągłych niepokojów i zawieruchy wojennej. Napady tatarów niszczyły Polskę i sąsiednie kraje; niewierni uprowadzali mieszkańców w niewolę, paląc dobytek ludzki i świątynie Boskie. W tych warunkach zamek Bełski nie był dość bezpiecznem schroniskiem dla Obrazu Matki Chrystusowej, postanowiono więc umieścić święty wizerunek w obronnem miejscu — w zamku Opolu na Śląsku. — Przewiezieniem zajął się książe Opolski, Władysław; ale kiedy już wszystko było gotowe do drogi, konie, zaprzężone do wozu, nie chciały ruszyć z miejsca i niczem nie można było skłonić ich do pociągnięcia wozu. — Książe Władysław, uważając to nadzwyczajne zdarzenie za wyraźną wskazówkę aby obrazu nie przewozić do Opola, padł na kolana i zaczął się modlić do Bogarodzicy, błagając o wskazanie miejsca, gdzie ma być święty wizerunek złożony.

Najświętsza Panna wysłuchała jego modlitwy — tegoż dnia bowiem ujrzał we śnie Jasną Górę pod Częstochową. Uważając ten sen za objawienie woli Bożej, ks. Opolski w otoczeniu tłumu ludu i wśród uroczystej procesyi wprowadził Obraz Bogarodzicy na Jasną Górę do drewnianego kościoła Wniebowzięcia N. Maryi Panny, a wkrótce potem wzniósł nowy kościół i klasztor dla zakonników, których z Węgier sprowadził i ich opiece i straży Obraz święty polecił.

W pierwszej połowie piętnastego wieku powstała w Czechach sekta Jana Hussa, która, wywoławszy zaburzenia religijne w Czechach, pragnęła je i na Polskę rozszerzyć. W tym celu hussyci wtargnęli na Jasną Górę, wpadli do niedawno wzniesionego klasztoru OO. Paulinów, dostali się do samej świątyni, a zamordowawszy okrutnie pięciu zakonników, zabrali Obraz Matki Boskiej, włożyli na wóz i chcieli z nim uchodzić. Zaledwie ujechali kilkaset kroków, do miejsca, gdzie dziś stoi kościół Św. Barbary, konie nagle stanęły i, pomimo nawoływań i bicia, nie chciały iść dalej. Wówczas jeden z husytów ze słowami przekleństwa rzucił Obraz na ziemię tak gwałtownie, że rozbił go na trzy części ,a drugi bluźnierca uderzył szablą w policzek N. M. Panny i zrobił na nim dwie szramy, ale kiedy podniósł rękę ,aby trzeci cios zadać Marji, padł na ziemię i ducha wyzionął. Ta straszna kara, która w jednej chwili spotkała bluźniercę, sprawiła, że hussyci ze strachem i w popłochu opuścili Jasną Górą.

Po cudownem ocaleniu Obrazu z rąk bluźnierców, zakonnicy wśród śpiewów i uroczystej procesji zabrali go z powrotem do kościoła Jasnogórskiego. Rozbite części obrazu połączyli nanowo ale szram, zrobionych niegodną ręką, zamalować nie mogli. Ślady od cięcia szablą pozostały na twarzy Marji i po dziś dzień są świadectwem, że najzawziętsza złość ludzka nic przeciw woli Boskiej nie zdziała.

Od tego czasu sława Jasnej Góry coraz szerzej rozchodzić się poczęła: tłumy ludu codziennie dążyły do Cudownego Obrazu, a możni panowie jeden przed drugim prześcigali się w dobrodziejstwach i darach na rzecz kościoła. Rozszerzono kaplicę Matki Boskiej i zbudowano w niej ołtarz hebanowy, w którym po uroczystem poświęceniu umieszczono święty Obraz dn. 8 września 1650 r. Upłynęło kilka lat w spokoju i znów zaczęły się zbierać chmury ponad Jasną Górą. W r. 1654 spaliła się drewniana wieża kościoła, a ledwo ją odbudowano, nowe niebezpieczeństwo grozić zaczęło. Roku 1655 Karol Gustaw, król szwedzki wkroczył z licznem wojskiem do Polski i bez oporu prawie wzdłuż i wszerz ją przechodził. Przerażeni mieszkańcy poddawali się wszędzie zwycięskiemu królowi który też zajął obie stolice: Warszawę i Kraków ,i zmusił Jana Kazimierza do ucieczki na Śląsk. Zdawało się, że kraj cały zostanie zabrany przez szwedów, bo wszystkie prawie miasta i wsie były w ich ręku: jedna tylko Jasna Góra stała cicha i niedostępna. jak twierdza Marji. Po bezskutecznych walkach ze wstydem wojsko szwedzkie odstąpiło od oblężenia klasztoru, broniącego się pod rozkazami przeora ks. Augustyna Kordeckiego.

W r. 1702 znowu szwedzi niszczyli Polskę. Pod dowództwem swego króla Karola XII, bili się z królem polskim Augustem II. Generał szwedzki Goldenstern przez 9 dni oblegał Jasną Górę, ale otrzymawszy dużą sumę pieniędzy od klasztoru, odstąpił wkrótce od oblężenia. Kilka razy jeszcze kusili się szwedzi o zdobycie Jasnej Góry, lecz nie mogąc dać rady, poprzestali tylko na spaleniu wsi pod klasztorem, a w roku 1700 generał szwedzki Kraussau z 18.000 żołnierzy usiłował zburzyć przybytek Maryi, po daremnych jednak próbach złupił tylko dobra klasztorne i ruszył z powrotem do Szwecji.

W r. 1900 zbrodnicza ręka zdarła i obrabowała szaty i korony Cudownego Obrazu. Na miejsce zrabowanych papież Pius X przysłał szczerozłote korony, wysadzane brylantami .Aktu koronacji dokonał w r. 1910 ks. biskup St. Zdzitowiecki. Uroczystość ta, przy napływie około pół miljona wiernych przeszła swą wspaniałością wszystkie, jakie dotychczas miały miejsce na Jasnej Górze.

Od czasu uroczystości koronacyjnych dziś po raz drugi Jasna Góra przeżywa tak wielkie i radosne chwile — jubileusz 550-lecia sprowadzenia słynnego z cudów Obrazu.

Niezapomniane będą one i dla mieszkańców Częstochowy, której nazwa zespoloną wieczyście z Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Spójrzmy na ten Święty Wizerunek promieniejącej łaskami Matki Bożej! Czyż nie zadrga żywiej serce, nie ukorzy się myśl nasza na widok Cudownego Oblicza naszej Świętej Matki i Orędowniczki w każdej potrzebie?...

Jak ongi przed szwedami, obroniła Ona nasz naród przed zalewem hord bolszewickich. Z wiarą w sercu, z imieniem Maryi na ustach poszedł nasz żołnierz w bój zażarty i na świat cały roznieść chwałę polskiego oręża!...

Dziś w dniu uroczystego świę-

ta Królowej Korony Polskiej wznieśmy w górę serca! Ufni w Jej pomoc i nieprzebrane łaski, które zlewa na miljonowe rze sze pątników i cały naród polski, zanieśmy przed Jej Tron Jasnogórski błagalne modły o pomyślność kraju, podziękujmy za wybawienie z niewoli zaborców, za ziszczenie marzeń naszych narodowych wieszczów! Za Jej świętem wstawiennictwem niechaj nastąpi jedność w narodzie i pokojowa współpraca wszystkich dla dobra kraju i przyszłych pokoleń. A przez wspólny wysiłek całego narodu ugruntujemy na trwałych podwalinach mocarstwową przyszłość naszej wolnej Ojczyzny, by ziścił się w całej okazałości cud propoczych wizyj ordjana: „Polska się ramionami ku morzom rozstrzela i żyje!"...

R.

Hitler zażądał pełnej władzy państwa.

PROPOZYCJE VON PAPENA. — ODMOWNA ODPOWIEDŹ PREZYDENTA HINDENBURGA DLA HITLERA. — CO BĘDZIE DALEJ?

BERLIN, 13. 8. (wł.) Przybył tu dziś z Monachjum Hitler i odbył w ciągu przedpołudnia konferencję z ministrem Schleicherem. O godzinie 12-ej w południe Hitler przyjęty został przez kanclerza Papena, który zgodnie z życzeniem prezydenta Rzeszy **zaproponował przywódcy narodowych socjalistów objęcie stanowiska wicekanclerza w połączeniu z teką premjera rządu pruskiego.**

Propozycję tę Hitler odrzucił, wobec czego rokowania uważać należy za rozbite. W otoczeniu prezydenta Rzeszy podkreślano z naciskiem, że Hindenburg sprzeciwia się powierzeniu Hitlerowi stanowiska kanclerza, ponieważ uważałby gabinet taki za partyjny.

BERLIN, 13. 8. O godzinie 16-ej Hitler przyjęty był przez prezydenta Hindenburga w obecności v. Papena. O wyniku rozmów biuro Conti ogłosiło następujący komunikat.

Wizyta Hitlera u prezydenta Rzeszy trwała około 20 minut. Prezydent Hindenburg zwrócił się z wezwaniem do przywódców narodowych socjalistów, aby wstąpił do rządu Rzeszy bądź wydelegował kilku swoich przedstawicieli.

W odpowiedzi na to **Hitler zażądał oddania sobie pełnej władzy państwa. Prezydent Rzeszy żądanie to odrzucił oświadczając, że nie mógłby za spełnienie jego przyjąć odpowiedzialności wobec własnego sumienia i ojczyzny.**

W ten sposób dzisiejsze rokowania z Hitlerem zakończyły się niepomyślnie.

BERLIN, 13. 8. (PAT). O dzisiejszej naradzie prezydenta Hindenburga z Hitlerem ogłoszono urzędowy komunikat, który m. in. podaje:

Prezydent Hindenburg w rozmowie z Hitlerem zakończył poważnem upomnieniem pod adresem Hitlera, aby zapowiedzianą przez niego opozycję partji narodowo - socjalistycznej prowadził w formie rycerskiej i aby pamiętał o odpowiedzialności wobec ojczyzny i narodu niemieckiego.

BERLIN, 13. 8. Wiadomość o negatywnym wyniku rozmów z Hitlerem wywołała wielkie zaniepokojenie. Giełda pierwsza zareagowała na to zniżką kursów końcowych. Prasę popołudniową cechuje ton pesymistyczny. Dzienniki, licząc się z niepowodzeniem dalszych rokowań, wskazują na zapowiedź **ostrych represyj ze strony narodowych socjalistów na gruncie parlamentarnym.**

W tych warunkach należy oczekiwać, że wniosek nieufności dla rządu v. Papena otrzyma w Reichstagu większość. Dalsze decyzje zależeć będą od prezydenta Hindenburga. Prawdopodobnem jest, że rząd v. Papena pozostanie narazie jako gabinet urzędujący. Hitlerowski „Angriff" oświadcza, że o ile Hitler nie otrzyma pełni władzy, **to partja narodowo - socjalistyczna ma do wyboru inne środki, aby uniknąć fałszywych kompromisów.**

W wieńcu setek tysięcy pielgrzymów

Jasna Góra promienieje.

KRÓLEWSKIE POWITANIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

CZĘSTOCHOWA, 13. 8. Przygotowania do rozpoczynających się jutro uroczystości jubileuszowych 550-lecia cudownego obrazu na Jasnej Górze

dobiegają już końca.

U wylotu al. Sienkiewicza, między parkami ustawiono bramę jubileuszową. Domy i sklepy przybrano flagami o barwach narodowych i papieskich. Z balkonów zwieszają się dywany i makaty z wizerunkiem cudownego obrazu.

Na szosach i drogach ze wszystkich stron ciągną pielgrzymki. Zacisze - przedmieście Częstochowy — jest **wielkiem obozowiskiem pątników** zgromadzonych z najdalszych stron Polski, gwara kaszubów miesza się tu z gwarą góralską, wśród sukman chłopskich z Polesia przewijają się stroje krakowiaków i ślązaków. Wszystkie dzielnice i stany ściągnęły tu, by w dniu uroczystym złożyć hołd Królowej Korony Polskiej.

Komitet jubileuszowy wraz z biurem kwaterunkowym dokładają wszelkich starań, aby przybyłym rzeszom udzielić pomieszczeń i pożywienia. Praca ta prowadzona z wielką energją zapewnia wszystkim przybyłym ewentualny nocleg w razie niepogody.

Największy zjazd spodziewany jest **na jutro.**

kiedy to zostanie rozpoczęty cykl właściwych uroczystości. Od godz. 4 popołudniu rozpocznie się zjazd najwyższych dostojników państwa z ks. kardynałem i prezydentem na czele.

Wobec olbrzymiego napływu pątników dyrekcja kolei postanowiła uruchomić

35 pociągów specjalnych

z różnych stron Polski.

Ponadto uruchomiony będzie do Częstochowy cały szereg t. zw. pociągów bisowanych. Pozatem na wszystkich stacjach mają być dawane wagony dla grup podróżnych udających się na Jasną Górę.

Uroczystości jubileuszowe mają zgromadzić w Częstochowie ilości pątników, która zapewne

przekroczy liczbę 500.000 ludzi.

Znowu płoną kościoły.

STAN WOJENNY W HISZPANJI.

PARYŻ, 13. 8. Według wiadomości z Hiszpanji, znowu w całym kraju zaczęły się napady na kościoły i klasztory. W Sewilli podpalono trzy kościoły, z których jeden spłonął doszczętnie. W Grenadzie spłonął klasztor św. Tomasza i kościół św. Mikołaja.

Tłumy manifestantów republikańskich wraz z komunistami i motłochem ulicznym, napadają na redakcje dzienników o tendencjach monarchistycznych, na lokale organizacyj katolickich, a nawet na domy prywatne. Dopiero sy palone, pomimo usiłowań policji utrzymania porządku.

MADRYT, 13. 8. Rząd hiszpański ogłosił szereg nadzwyczajnych rozporządzeń ,mających na celu wykrycie wszystkich uczestników nieudanego powstania wojskowego. W całej Hiszpanji panuje stan wojenny.

Wszystkie pociągi, odchodzące zagranicę, rewiduje się drobiazgowo w poszukiwaniu powstańców. Takie same rewizje odbywają się w portach na okrętach, odpływających z Hiszpanji. Kordony straży granicznej wzmocniono, powołując do służby cały kontyngent i wstrzymując urlopy.

Zatrzymano cały pasażerski ruch lotniczy. Dziś ze wszystkich lotnisk w Hiszpanji nie odleciał ani jeden samolot. Żandarmerja oraz garnizony wojskowe otrzymały rozkaz ostrzeliwania wszystkich samolotów prywatnych, przelatujących nad terytorjum hiszpańskiem.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Kortezów powzięto uchwałę usunięcia z wojska wszystkich oficerów, którzy nie są zdecydowanymi republikanami. Władze sądowe w przyśpieszonem tempie przesłuchują uczestników powstania. Wszyscy oni będą odpowiadać przed najwyższym sądem wojskowym, złożonym wyłącznie z oficerów.

Heine Medina w woj. kieleckiem.

WARSZAWA, 13. 8. (wł.) Na całem pograniczu niemieckiem, zwłaszcza w Pile i okolicy szerzy się choroba Heine Medina (paraliż dziecięcy).

Epidemja przybiera tak wielkie rozmiary, że landrat Piły zarządził odroczenie roku szkolnego w mieście i okolicy na dwa tygodnie.

Po stronie polskiej stwierdzono dotychczas jeden wypadek w Bydgoszczy, jeden w Poznaniu.

Poza tem ostatnio zanotowano dwa wypadki tej strasznej choroby w województwie kieleckiem, mianowicie jeden w pow. opatowskim i jeden pod Opocznem.

NA ŚWIĘTA SŁONECZNIE I GORĄCO.

Według państwowego instytutu meteorologicznego dziś w całym kraju pogoda słoneczna i upalna, słabe wiatry południowe i południowo - wschodnie

SCHWYTANIE PRZEMYTU W BĘDZINIE.

Śląska straż graniczna przytrzymała dzisiaj w Będzinie samochód z przemytem, przeznaczonym dla niektórych kupców zagłębiowskich. W samochodzie znajdowało się m. in. przeszło 1000 zapalniczek, przemyconych przez kupca z Lipin Brunona Trenczoka. Towar skonfiskowano. Przeciwko Trenczokowi, który odpowiadał już 2-krotnie za przemytnictwo, wdrożono postępowanie karne.

—oOo—

SZALJAPIN W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 13. 8. (wł.) Opera warszawska postanowiła sprowadzić na kilka występów w sezonie jesiennym do Warszawy światowej sławy śpiewaka rosyjskiego, Szaljapina. Warunki zostały już uzgodnione. Termin przyjazdu Szaljapina nie został jeszcze ustalony. Jest nadzieja, że znany śpiewak nie będzie miał takiej chrypki, jak to się zdarzało w czasie ostatniego jego pobytu w Warszawie.

—oOo—

OBNIŻENIE KOMORNEGO ZOSTANIE ZADECYDOWANE JESIENIĄ.

WARSZAWA, 13. 8. (wł.) Organizacje lokatorskie w dalszym ciągu prowadzą energiczną zbiórkę podpisów pod petycję o obniżenie ustawowego komornego w starych domach.

Jesienią zorganizowani lokatorzy wystąpią z odpowiednim wnioskiem do władz. Jak słychać, sprawa obniżenia komornego znajduje zwolenników również w sferach rządowych. W tym wypadku jednak właściciele domów musieliby uzyskać poważne ulgi podatkowe. Organizacje lokatorskie liczą bezwzględnie na przynajmniej częściowe zadośćuczynienie ich żądaniom. Lokatorzy domagają się obniżenia komornego o 30 — 40 proc.

Na dzień święta legjonistów polskich.

Lat temu osiemnaście byliśmy garstką. Było nas parę tysięcy, gdyśmy pod wodzą Komendanta Piłsudskiego rozpoczynali naszą „Ukochaną Panią Wojenkę“ o Polskę. Byliśmy młodzi, niedoświadczeni, bogaci raczej w uczucia, w pragnienie niepodległości, aniżeli w środki materjalne, dyplomy i szarże.

Dziś, po latach osiemnastu, jesteśmy także garstką. Jest nas także parę tysięcy w chwili, gdy pod wodzą Komendanta Piłsudskiego wykańczamy w codziennym pokojowym trudzie naszą ukochaną, wytęsknioną walkę o własne politycznie i gospodarczo niepodległe państwo.

Wiele elementów składowych tego, co treść Legjonów stanowiło, zmieniło się i przeobraziło w ciągu tych lat osiemnastu. Wśród tych zaś, które pozostały, jeden zwłaszcza, podstawowy naszej ideologji, przetrwał niezmieniony, owszem nawet wzmocniony. Jest nim **poczucie konieczności świadczenia wszystkiego dla Polski i świadomość, że służba dla Państwa, karność i ofiarność jest podstawowym polaków obowiązkiem.** Nie wiemy, co nas jeszcze czeka w przyszłości, jak wiele i jak długo w twardej, żołnierskiej służbie trwać nam jeszcze przyjdzie. Jedno na dziś jest jednak pewne. To mianowicie, żeśmy z mytu Polski Niepodległej — w 1914 roku, przenieśli w 1932 roku naszą służbę legjonową na grunt najbardziej materjalnych, gospodarczych zagadnień społecznych i państwowych.

Z bosych często i głodnych żołnierzy, szukających po rozległych ziemiach objętych najazdem wroga własnego państwa, przemieniliśmy się w równie często bosych i głodnych żołnierzy cywilnych, szukających mocy podwalin gospodarczych odzyskanego już własnego państwa.

Jesteśmy dziś na froncie, jak lat temu osiemnaście, walczymy. Jak lat temu osiemnaście, padamy, wstajemy, znowu padamy i... zwyciężamy.

Tak — zwyciężamy!

To już dziś — po czteroletnim zmaganiu się z trudnościami życia gospodarczego, z niesłychanie uciążliwą i bolesną klęską bezrobocia, z zaburzeniami w naszej produkcji — śmiało sobie powiedzieć możemy:

To, co najgorsze, jest już za nami. To, co przed nami — to od nas zależy.

Bo od nas zależy, czy system polskiej wytwórczości będzie zdrowy, oparty na zdrowych podstawach sprawiedliwego i godnego udziału w procesie produkcyjnym wszystkich sił twórczych, a siły robotniczej w pierwszym rzędzie.

Bo od nas zależy, czy przyszła **gospodarka polska** będzie terenem klasowego warcholstwa kapitału i międzynarodówek, czy też będzie ona organizmem pulsującym silnie, całą mocą polskich mózgów i polskich rąk w rytm jednego, dla wszystkich obowiązkowego, interesu państwa.

Powiedział o nas kiedyś Komendant, że „my, legjoniści, walcząc nieustannie o swoje cele, **staliśmy się najjaskrawszym wyrazem honoru i dumy narodowej** wobec systematycznego wgniatania nas w błoto przez maszynę wojenną wszystkich trzech zaborów“. Ta rola obrońców honoru i dumy narodowej nie skończyła się dla nas. Pomni naszej legjonowej tradycji, służby naszej w obronie honoru i dumy polskiej nie zakończyliśmy w dniu zawieszenia broni, ale uznaliśmy się za pokojowych niezmordowanych żołnierzy. I w tym charakterze przetrwaliśmy do dzisiaj.

Oczywiście mniej jest nas dzisiaj, niż dawniej. Część odeszła od nas na zawsze w ślad tych, którzy na pobojowiskach legjonowych padli, część zaś nie wytrzymała naporu okropności kryzysowych i brakło jej siły charakteru i przekonania do przetrwania okresu próby, jaką przeżywamy.

Na tych więc, którzy pozostali tem większe zadanie i odpowiedzialność spoczywa. Tem większa suma obowiązków. Dzieło naprawy Polski, rozpoczęte w 1926 roku, wymaga jeszcze wieloletniego trudu, a nam nie wolno uznać się za weteranów prędzej, aż albo robotę swą skończymy, albo znajdziemy, czy wychowamy tych, którzy po nas dzieło obrony honoru i dumy narodowej godnie, lepiej od nas, prowadzić będą mogli.

I dlatego powiadam: **że od nas zależy, jaka będzie Polska, która wyjdzie z kilkoletnich zmagań z kryzysem.** Od nas właśnie. Bo my byliśmy i jesteśmy tymi, którzy wzięli całą odpowiedzialność za państwo, za jego losy i drogi. Bo my jesteśmy tymi, którzy potrafili przeciwstawić się wszelkiemu warcholstwu partyjnemu, kołtuństwu wyhodowanemu w niewoli i defetyzmowi rozsiewanemu świadomie i systematycznie przez partyjne sztaby. Bo my jesteśmy tymi, którzy w sobie wyrobili poczucie odpowiedzialności indywidualnej za całość państwową i którzy zmuszają społeczeństwo do wyzbywania się egoizmów prywatnych, partyjnych czy klasowych, na rzecz dumy państwowej. Bo my jesteśmy tymi, którzy państwo i społeczeństwo za jedną nierozerwalną całość uważają i w tryby wspólnego dobra wprzęgają wszystkie twórcze siły, gdziekolwiek tkwiące. My byliśmy tymi, którzy słabości obywatelskiej i niedogodnościom czy brakom indywidualnym kazali przeciwstawić honor i dobro państwa, jako cel najwyższy.

W dzisiejszym trudzie życia gospodarczego my, legjoniści, musimy wykazać hart szczególny. Musimy charakterem swoim, wypróbowanym w walkach orężnych i pokojowych **zadecydować o ustroju gospodarczym Polski pokryzysowej.** Kilkoletnia walka z kryzysem nauczyła nas, czego można i wolno się spodziewać od państwa, co jest możliwe do uzyskania od społeczeństwa. jakiem jest stanowisko kapitału, tego integralnego czynnika produkcji. My wiemy, że w walce, którą toczyliśmy i toczymy zajaśniała w całej rozciągłości słabość tego, co w języku potocznym nazywamy krótko „światem pracy“, który nie jest zdolny, mimo swej rzetelnej w dużej części troski o dobro państwa, przeciwstawić się skutecznie temu, co działa na szkodę państwa, czy polskiej siły gospodarczej.

I to, sądzę, jest dla nas najaktualniejszą nauką, zdobytą w służbie honoru i dumy narodowej ostatnich lat. Brak polskiemu życiu gospodarczemu i społecznemu zorganizowanego, jednolicie i rozważnie rozumującego, przepojonego w pełni troską o dobro własne i całości państwowej — „świata pracy“. Brak jest jednolitości organizacyjnej i ideowej, która pozwoliłaby oprzeć na niej lepszy ustrój przyszłości. Gdy zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, na nas ciążącej, uwzględnijmy, że pierwszym obowiązkiem — **to stać na straży honoru i dobra państwa.**

A drugim — to budować nowy ustrój gospodarczy przez formowanie polskiego „świata pracy“ i przez wprowadzenie go do trudnej i ciężkiej, ale niewątpliwie owocnej funkcji oficjalnego, świadomego, przez wszystkich za równy uznanego współczynnika produkcji.

W ciągu lat osiemnastu przeszliśmy długą drogę. Od żołnierza, bijącego się o myt Polski Niepodległej, — do żołnierza, walczącego o myt Polski silnej i niezależnej gospodarczo.

Umieliśmy z **mytu** Polski Niepodległej zrobić **państwo niepodległe** i silne. Potrafimy z **mytu** niezależności gospodarczej uczynić **realną potęgę** Polski zasobnej. istotnie niezależnej i sprawiedliwej.

Sądzę, że te rzeczy są dziś bliższe, niżby na to pozory kryzysowe wskazywały. Nasza legjonowa służba wymaga dziś od nas szczególnej zapobiegliwości, wyjątkowego hartu i pełnej świadomości celu, do którego się dąży. Budujemy w codziennym trudzie nowy, lepszy ustrój gospodarczy, ustrój, w którym **praca będzie jedynym miernikiem użyteczności społecznej i zasług, w którym prawa i obowiązki obywateli ściśle związane będą z interesem państwa, a najwyższym tegoż strażnikiem silny rząd dobra i honoru Polski.**

I naszem musi być zwycięstwo!

Dr. Z. MADEYSKI.
poseł na sejm.

Wiekopomny tryumf

Żołnierza Polskiego.

W DWUNASTĄ ROCZNICĘ CUDU JEDNOŚCI, ZGODY I BOHATERSTWA POLSKIEGO.

W zmartwychwstałej Polsce sierpień stał się miesiącem radosnych rocznic historycznych i obchodów narodowych. Dzień 15 sierpnia. **dzień „Cudu nad Wisłą“, rocznica decydującej, zwycięskiej bitwy z bolszewikami u bram Warszawy,** jest dniem szczególnie radosnym i podniosłym. To też święci go naród w niezwykłem skupieniu ducha.

Dwanaście lat już minęło. A jednak pamiętamy dobrze te dziejowe wypadki. Naprzód **zwycięski pochód** potem długie, ciężkie chwile odwrotu, trwoga o przyszłość, ciążąca niby głaz na piersiach całego narodu, następnie **poryw entuzjazmu, który zespolił wszystkie warstwy i stany** i wreszcie te niezapomniane dni sierpniowe, gdy koło historji znów się odwróciło, a **zorza zwycięstwa zaświeciła nad Polską.** Rozpoczęły **się** tygodnie **niesłychanych tryumfów oręża polskiego, pogrom czerwonych najeźdźców.**

Kraj cały szalał z radości, iż odwrócone zostało niebezpieczeństwo.

Nigdy może w Polsce serca nie biły tak żywo i tak zgodnie, jak w sierpniu 1920 roku. Trzebaby chyba sięgać pamięcią o setki lat wstecz aż do okresu **zwycięskiego wydobycia się z Potopu,** za czasów Jana Kazimierza.

Zdaje się, iż nie potrzeba dziś mówić społeczeństwu polskiemu o znaczeniu zwycięskiej bitwy warszawskiej. Cała Polska bowiem rozumie doskonale, co uratowaliśmy i co odwróciliśmy dwanaście lat temu.

Niepodległość, wyniesioną z pobojowisk wojny światowej, okupiliśmy raz jeszcze własną krwią, ale też utrwaliliśmy ją na wieki.

Zapewniliśmy państwu polskiemu granice, które pozwalają nam żyć i rozwijać się. **Uchroniliśmy nasz kraj od nowej niewoli, tem straszliwszej, że zatruwającej społeczeństwo nietylko barbarzyństwem wschodu, ale i bakcylami społecznej nienawiści,** niszczącej naród. jako całość, a rozbijającego na nienawidzące się wzajem dzikie hordy.

Jeżeli więc komu przypomnieć należy znaczenie sierpnia 1920 r.. to nie Polsce i polakom, **ale Europie, tej Europie, która krótką okazała pamięć, a która bitwie warszawskiej zawdzięcza, że uniknęła nowych wstrząsów, nowych walk** i że we względnym spokoju mogła leczyć rany, zadane jej przez wojnę światową.

Cóż byłoby się stało, gdyby bohaterski wysiłek wszystkich dowódców z marszałkiem Piłsudskim na czele i pełne entuzjazmu poświęcenie szarego żołnierza nie były powstrzymały nawały bolszewickiej? **Polskę zalałoby czerwone kozactwo, które jednak nie zatrzymałoby sie u naszych granic. Niemcy czyhały na chwilę rewanżu, czekały tylko, aby ubrane w czerwoną maskę rewolucji podać dłoń bolszewickim najeźdźcom i wnieść żagiew zniszczenia na Zachód, nad Ren.**

Całej Europie groziło **niebezpieczeństwo rewolucji powszechnej, niebezpieczeństwo przewrotu społecznego** i zniszczenia wiekowego dorobku w dziedzinie kultury i cywilizacji. **To niebezpieczeństwo odwrócił dzień 15 sierpnia 1920 r. Wraz z Polską, ocaloną została Europa.**

W dniu tej wielkiej rocznicy narodowej, w dniu zwycięstwa polskiego, które ugruntowało naszą niepodległość, ratując równocześnie Europę, trzeba powiedzieć. złym sąsiadom i narodom całego świata: **granice nasze wykuł miecz zjednoczonego w walce narodu. I cała Polska, cały naród polski, wszystkie jego warstwy i stany, wszyscy polacy bez względu na te czy inne przekonania polityczne, stworzą znów jednolity, żelazny front, jeżeli iść będzie kiedykolwiek o obronę granic, o całość Rzeczypospolitej.**

Musimy światu przypomnieć, że po dwunastu latach **jeszcze silniejszą i potężniejszą niż wtedy jest armja polska, obronie granic służąca,** że za armją w mundurze stoi **wielka, wielomiljonowa armja obywateli Rzeczypospolitej, z których każdy gotów poświęcić krew i życie, gdyby ktoś chciał napaść na nasze granice, okupione krwią najlepszych synów Polski.**

W tej myśli więc, w dniu dzisiejszym niech przez miasta, miasteczka i sioła polskie, przeleci potężny okrzyk: **hołd poległym, cześć żywym obrońcom Rzeczypospolitej.**

R.

Które prywatne szkoły średnie na terenie wojew. kieleckiego uzyskały pełne, a które półpełne prawa państwowe.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyznało na rok szkolny 1932-33 pełne i niepełne prawa szkół państwowych następującym szkołom średnim na terenie województwa kieleckiego: **Będzin** — gimnazjum męskie im. Fürstenbergów, niepełne prawa. **Gimnazjum męskie zgromadzenia kupców — pełne prawa**, gimn. żeńskie Krzymuskiej i Replińskiej — niepełne prawa.

Dąbrowa Górnicza — gimnazjum żeńskie Zawidzkiej niepełne prawa.

Sosnowiec gimnazjum żeńskie Rzadkiewiczowej — **pełne prawa**, gimn. żeńskie żydowskie — niepełne prawa, **gimn. zrzeszenia rodzicielskiego — pełne prawa.**

Zawiercie — gimn. żeńskie Malczewskiej niepełne prawa, gimn. męskie szkoły średniej niepełne prawa.

Kielce — gimn. męskie gm. izraelickiej — niepełne prawa, gimn. żeńskie St. Kostki — niepełne prawa, gimn. żeńskie Mickiewicza — niepełne prawa. gim. żeńskie Zimnowodów niepełne prawa.

Olkusz — gimn. żeńskie Macierzy — niepełne prawa.

Radom — **gimn. żeńskie Gailowej — pełne prawa**, gimn. koedukacyjne Wiedzy — niepełne prawa.

Częstochowa — gimn. Aksera — niepełne prawa, gimn. żeńskie „Nauka i Praca" — niepełne prawa, gimn. żeńskie Nazaretanek — niepełne prawa, gimn. koedukacyjne żydowskie — niepełne prawa, gimn. męskie zw. zawodowego nauczycieli — niepełne prawa.

Jędrzejów — gimn. koedukacyjne magistratu — niepełne prawa.

Stopnica — gimn. sejmikowe — niepełne prawa.

Ostrowiec — gimn. żeńskie Staszica — niepełne prawa.

Opatów — gimn. Głowackiego — **pełne prawa.**

Kozienice — gimn. magistratu — niepełne prawa.

Sandomierz — **gimn. kurji biskupiej, pełne prawa.**

Skarżysko — gimn. Witkowskiego— niepełne prawa.

Seminarja nauczycielskie: Częstochowa — miejskie sem. żeńskie — pełne prawa.

Kielce pryw. sem. żeńskie Kr. Jadwigi — niepełne prawa.

Marjówka — pryw. sem. żeńskie „Samopomoc" — pełne prawa.

Z cyklu tradycyj ludowych.

Wieś polska w dniu święta Matki Boskiej Zielnej.

(c) Niezwykły urok posiada święto Wniebowzięcia N. Marji Panny, zwane u ludu świętem Matki Boskiej Zielnej, przypadające w drugiej połowie lata, gdy sprzęt żyta i pszenicy ukończony, a ogrody pełne kwiatów, ziół i dojrzewającego owocu.

Dnia tego pobożny lud dąży do kościołów z pękami ziół, aby je poświęcić. Niesie zioła i trawy, żywiące bydło i te, których sam używa w różnych dolegliwościach i kwiaty zarówno polne, jak i ogrodowe, zdobiące skromne grzędy przed białemi, strzechą krytemi chatami.

Gdy ksiądz dokona poświęcenia, odnoszą to wszystko do domu i kładą na stole, po obiedzie zaś umieszczają na polu wśród lnu lub kapusty, skąd dopiero po kilku dniach zabierają do domu i umieszczają na dachu. Nieco tych ziół kładą zmarłym do trumny, wywarem zaś poją krowy po ocieleniu lub kąpią w nim suchotników. W kaliskiem ziół w tym dniu w kościele poświęconych, kobiety używają do okadzania krów, aby dużo mleka dawały. W radomskiem do snopka ziół, przeznaczonych do święcenia, dodają marchew, kalinę, orzechy, jabłka itp. Poświęcone zioła przechowuje lud przeważnie za obrazami świętych.

Istnieje także zwyczaj w niektórych stronach Polski dodawania do ziół różnych gatunków zboża. Poświęcone zboże wykrusza się później i miesza z ziarnem nieświęconem, aby się zawsze rodziło i aby mu robactwo nie szkodziło. W okolicach Łomży przeciwnie, zamiast pełnych kłosów, święcą w tym dniu jedynie „próżankę" t. j. próżne, wykruszone już kłosy żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia i t. d. Dodają do tego proso, len, grykę, groch, nadto gruszki, jabłka i inne owoce, wreszcie zioła i kwiaty do upiększenia wszystkiego.

Ponieważ dzień Wniebowzięcia zbiega się u nas zwykle z końcem zbiorów — przypomnieć trzeba przysłowie: „Na Wniebowzięcie, pokończone żęcie" — widzimy tu i ówdzie poświęcanie razem z ziołami także wieńca dożynkowego, przystrojonego w kwiaty i różne ozdoby.

Podobne zwyczaje ludowe w dzień Wniebowzięcia znane są poza Polską w Niemczech, Czechosłowacji, częściowo w Belgji, na wschodzie zaś Europy zwyczaje te są bardzo rzadkie.

Krwawa walka opryszków z policjantem na ul. Reymonta w Sosnowcu

JEDEN Z NAPASTNIKÓW RANNY W NOGĘ.

Wczoraj około godz. 2 w nocy jeden z policjantów, będąc w obchodzie, natknął się na ul. Reymonta w Sosnowcu na trzech znanych złodziei: **Edwarda Noconia (Pusta 38), Tadeusza Fludra i Zygmunta Chmurzyńskiego,** obaj bez stałego miejsca zamieszkania.

Po wylegitymowaniu policjant puścił wolno Noconia, pozostałych zaś 2-ch zabrał do komisarjatu.

Podczas drogi początkowo aresztowani zachowywali się spokojnie, niczem nie zdradzając swych wojowniczych zamiarów.

W pewnej chwili jeden z nich **odwrócił się gwałtownie i, nim policjant mógł się zorjentować o grożącem mu niebezpieczeństwie, chwycił go za gardło i począł dusić.**

Tymczasem drugi opryszek **chwycił policjanta za ręce usiłując mu wyciągnąć rewolwer.**

Po kilkuminutowej szarpaninie policjantowi udało się wreszcie uwolnić z rąk oprawców; odskoczył od nich i **wezwał ich do uspokojenia się.**

Nic to jednak nie pomogło.

Złodzieje w dalszym ciągu poczęli nacierać na policjanta. **Wówczas ten wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił raz w górę na postrach, a następnie dwukrotnie wystrzelił w stronę napastników.**

Obie kule **trafiły Fludera, raniąc go w nogę powyżej kolana.**

Kiedy policjant podbiegł do rannego, **Chmurzyński korzystając z chwilowej jego nieuwagi zdołał zbiec.**

Fludera odwieziono do szpitala Za Chmurzyńskim zarządzono pościg.

Tragiczna śmierć sosnowiczanki w Tatrach

ŚMIERĆ W PRZEŁĘCZY RACZKOWEJ.

Tatry pochłonęły znów nową ofiarę. Jest nią sosnowiczanka, **29 letnia Marja Wdowicka, urzędniczka gwarectwa hr. „Renard" w Sosnowcu.**

Śp. Wdowicka wraz z mężem Marjanem wracała z kilkodniowej wycieczki w Tatrach. Po przenocowaniu **w dolinie Raczkowej po stronie czeskiej małżonkowie wyruszyli o 5 rano przez przełęcz Raczkową,** celem zejścia na polską stronę.

Około godz. 10 rano nad przełęczą zapadła gęsta mgła. W pewnym momencie Wdowicka **pośliznęła się i spadła z wysokości około 20 mtr.**

Mąż pospieszył żonie z pomocą, opatrując rany na głowie i nogach, poczem wezwał **na ratunek juhasów.**

Wszelki ratunek okazał się jednak spóźniony. Wdowicka, **która spadając doznała ogólnych bardzo poważnych obrażeń na całem ciele, w kilka minut po wypadku, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyła.**

Przewieziono ją do kostnicy cmentarza w Zakopanem, a następnie do Sosnowca. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 5 popoł. z kościoła w Nowym Sielcu.

Ojciec - wanturnik bił żonę i dzieci.

SYN ZADAŁ MU PCHNIĘCIE NOŻEM W PLECY.

Józef Kopeć, zam. w Strzemieszycach, wróciwszy onegdaj do domu pijany, począł demolować mieszkanie oraz bić żonę i dzieci.

Syn Kopcia, Marjan, lat 22, widząc jak ojciec znęca się nad matką i rodzeństwem stanął w ich obronie.

W czasie szamotania syn zadał ojcu pchnięcie nożem w plecy, poczem o wszystkiem zawiadomił policję.

Rannego Kopcia przewieziono do szpitala.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 14 Niedziela	Dziś: Euzebjusza Jutro: Wnieb. NMP. Wschód słońca: 4.27 Zachód słońca: 7.10

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 14 sierpnia.

10.00. Program na dz. bież. 10.05. Kom. PIM. 10.15. Tr. z Gdyni Zjazdu Strzeleckiego. 12.55. „Polskie ustawodawstwo w zakresie higjeny pracy". 13.10. Poranek muz. 14.00. „Bitwa warszawska w świetle źródeł zagranicznych". 14.15. Orkiestra. 14.30. Odczyt rolniczy p. t.: „Należyta organizacja warsztatu rolnego". 14.50. D. c. koncertu. 15.40. Radj. dla młod. p. t.: „Co się dzieje na świecie". 15.53. Opowiad. dla młod. i dzieci starszych „Polowanie na rybki". 16.05. Muz. lekka. 16.45. „Wiad. przyjemne i pożyteczne". 17.00. Koncert solistów. 18.00. Odczyt. 18.20. Piosenki. 18.35. Skrzynka poczt. techn. 18.50. Rozm. 19.10. Progr. na dz. nast. 19.15. Tr. z Częstochowy uroczystości inauguracyjnych z okazji 550-lecia Obrazu N. M. P. 20.15. Koncert popularny. 20.55. Kwadrans literacki. 21.10. D. c. koncertu. 21.. Wiad. sport. z prowincji i Warsz. 22.00. Muz. tan. 22.40. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 22.45. Muz. tan.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 15 sierpnia.

9.00. Tr. z Częstochowy z okazji 550-ciolecia Cudownego Obrazu Najśw. Marji Panny. 12.20. Progr. na dz. bież. 12.25. Urz. Kom. PIM. 12.30. Poranek muzyczny. 12.55. Odczyt z Krakowa. 14.00. Odczyt z Krakowa. 14.15. Utwory na cytrę w wyk. E. Zielińskiej. 14.30. Odczyt roln. pt. „Należyta organizacja warsztatu rolnego". 14.50. Pieśni. 15.05. Odczyt roln. pt.: „Wybór płodozmianów dla gospodarstw małych". 15.25. D. c. muz. 15.40. Dialog dla starszych dzieci pt.: „Co można zobaczyć w kropli wody". 15.52 Opowiad. dla dzieci najmłodszych pt.: „Przygody pana Kysia". 16.05 Muz. operetk. z płyt gramof. 16.45. Odczyt. 17.00. Koncert popol. 18.00. „Książę Denassów" (z cyklu „Wielcy awanturnicy). 18.20. Muz. lek. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Odczyt. 19.55. Progr. na dz. nast. 20.00. Koncert wiecz. 20.50. Feljeton. 21.05. Koncert wokalny. 21.50. Wiad. sport. z prowincji i Warszawy. 22.00. Muz. tan. 22.40. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotn. 22.45. Wiad. sport. z Warsz. 22.50. Muz. tan.

WARSZAWA.

Wtorek, 16 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakowa. 12.05. Progr. na dz. bież. 12.10. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.40. Urz. Kom. PIM. 12.45. Płyty gramof. 13.35. Muz. z pł. gramof. 15.00. Kom. gosp. 15.10. Piosenki. 15.30. Chwilka lotnicza. 15.35. Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15.40. Muz. lekka. 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Odczyt. 17.00. Popularny koncert. 17.50. „O morskich potworach". 18.10. Rozm. 18.30. Bież. wiad. roln. 18.40. Progr. na dz. nast. 18.45. O „Flecie zaczarowanym" — mówić będzie p. Karol Stromenger. 19.00. Transm. z Salzburga. 22.15. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.25. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 22.25. Muz. tan. 22.40. Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja". Ork. pod kier. M. Ronczki.

KATOWICE.

Niedziela, 14 sierpnia.

10.00. Program na dz. bież. 10.05. Kom. meteor. z Warszawy. 10.15. Tr. z Gdyni Zjazdu Strzeleckiego. 12.55. Transmisje z Warsz. 14.30. Odczyt religijny. 14.50. Transmisje z Warsz. 16.05. Płyty gramof. 16.45. Transmisje z Warsz. 18.00 Odczyt z Krakowa. 18.20. Muzyka tan. z płyt. 18.40. Audycja skautowska. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dz. nast. 19.15. Tr. z Częstochowy uroczystości inauguracyjnych z okazji 550-lecia Obrazu N. M. P. 20.15. Transmisje z Warszawy. 21.50. Wiad. sport. z prowincji. 22.05. Program na dz. nast. 22.10. Komunikaty sportowe. 22.15. Muz. tan. 22.40. Kom. meteor. z Warsz. 22.50. Muz. tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 15 sierpnia.

9.00. Tr. z Częstochowy z okazji 550-lecia Cudownego Obrazu Najśw. Marji Panny. 12.20. Progr. na dz. bież. 12.25. Kom. meteor. z Warsz. 12.30. Por. muz. 12.55. Odczyt z Krakowa. 13.10. D. c. poranku muz. z Łodzi. 14.00. Transmisje z Warsz. 16.05. Płyty gramof. 16.45. Tr. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Progr. na dz. nast. 19.35. Transm. z Warsz. 21.50. Wiad. sport. z prowincji. 22.00. Muz. taneczna. 22.40. Kom. meteor. z Warsz. 22.45. Komunikaty sportowe. 22.50. Muzyka taneczna.

Z KIELC.

(k) **Nie chciała mu się oddać, więc oblał ją kwasem.** Zofja Ziółkowska, panna lat 21, mieszkanka wsi Skowronno pow. pinczowskiego, służąca u Włodzimierza Sienkiewicza w majątku Ćmińsk zameldowała, że w nocy z dn. 9 na 10 br., Sienkiewicz zwabił ją do swego mieszkania i usiłował dokonać na niej gwałtu. Ziółkówna odmówiła żądaniu Sienkiewicza i postanowiła bronić się do upadłego.

Rozwścieczony Sienkiewicz z zemsty za odmowę oblał Ziółkównę jakimś żrącym kwasem. Sienkiewicza zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Pożary.** W dniu 6 b.m. o godz. 22.30. we wsi kol. Rączki, gm. Dobromierz, pow. włoszczowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył dach słomiany nad domem i rzeczy domowe i gospodarcze Włodarczyka Jana. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

— W dniu 11 b. m. o godz. 11.40 na Starej Wsi, przedmieściu Szydłowca, pow. koneckiego, w stadole Marca Henryka, powstał pożar, który, przeniósłszy się na sąsiednie budynki, strawił 12 domów mieszkalnych i 4 stodoły z tegorocznym zbiorem. Szkody wynoszą około 30.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

(k) **Kradzieże.** Funkcjonarjusz p. p. podczas służby patrolowej, na torze kolejki wąskotorowej w Kielcach, zatrzymał Nowaka Maksymiljana i Fluśniaka Władysława, zam. w Kielcach, niosących w workach 6 gęsi. Po sprawdzeniu okazało się, że gęsi te skradli we wsi Niestachowice, gm. Daleszyce, pow. kieleckiego Machułowi Stanisławowi Siódmą gęś sprawcy rzucili po drodze ponieważ zadusiła się. Złodziei odstawiono do kozy.

— Ciepłowska Marja, zam. w Kielcach przy ul. Szerokiej nr. 20, zameldowała, że nieznany złodziej po wyrwaniu skobla dostał się do jej mieszkania, skąd skradł budzik, halkę i broszkę, wart. 35 zł.

Z SOSNOWCA

(s) **Zarząd sosnowieckiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.** zawiadamia wszystkich członków sekcji śpiewaczej, że lekcje śpiewu rozpoczynają się w dniu 16 bm., t. j. we wtorek o godzinie 8 wiecz.

(s) **Gdzie się skaleczył mistrz Pytlasiński?** Wzmianka w pismach, że mistrz Pytlasiński ranny został w Ząbkowicach nie odpowiada prawdzie. Ponieważ osobiście p. Pytlasiński na stacji Ząbkowic zwrócił się do p. zawiadowcy stacji w sprawie udzielenia mu pomocy, p. zawiadowca zapytał, gdzie doznał okaleczenia nosa. Mistrz odpowiedział, że w Krakowie, kiedy szedł ulicą, nadepnął na łupinę banana, pośliznął się i upadł, co rzeczywiście było powodem skaleczenia nosa.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ubiegłym tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 3, zgon. 2, czerwonka zachor. 1, płonica zachor. 5, błonica zachor. 2, odra zachor. 4, krztusiec zachor. 2, gruźlica płuc zachor. 2, jaglica zachor. 1. Odkażono 5 mieszkań.

Przypomina się dotychczasowym słuchaczom pryw. kursu dla eksternistów z 6 klas gimnazjalnych w Sosnowcu, że dalsze lekcje rozpoczynają się w poniedziałek 5 września br. w dotychczasowym lokalu (szkoła powsz. Nr. 9 im. T. Kościuszki, ul. 3-go Maja, przystanek tramw. „Podstacja").

Z dniem 5 września br. rozpoczyna naukę II-gi kurs dla eksternistów z 6 klas gimn. Informacji udziela kierownik kursów **Jan Dobrowolski, em. prof. gimn. (tel. 13-18)** codziennie od 20 sierpnia w godz. od 18 do 20 we wspomnianym lokalu. Tam przyjmuje się również zapisy. W toku organizacji jest także roczny kurs dla maturzystów gimnazjalnych. Informacje tamże.

Trzygodzinna walka pomiędzy strażą leśną,

policją, a złodziejami leśnymi.

W nocy z 12 na 13 bm. do lasu dóbr. kromołowskich, położonego obok fabryki Hulczyńskiego, przybyła z siekierami i piłami

zorganizowana banda złodziei leśnych, licząca około 100 osób,

która przystąpiła do ścinania drzewa.

Na odgłos pił i padającego drzewa na miejsce zbiorowej kradzieży przybyło 6 strażników leśnych, którzy wezwali ścinających drzewo do rozejścia. Na wezwanie straży leśnej złodzieje wcale nie zareagowali i w dalszym ciągu spokojnie drzewa ścinali. Odpowiedzialniza całość lasu strażnicy ponownie wezwali złodziei do porzucenia niedozwolonej „roboty", w odpowiedzi na co, na strażników leśnych

posypał się grad kamieni.

Atakowani kamieniami strażnicy, chcąc zmusić złodziei do ucieczki, zaczęli na postrach strzelać do góry. Po kilku strzałach pomiędzy strażą leśną a złodziejami wywiązała się zacięta walka, w czasie której gajowi strzelali do góry, zaś złodzieje obrzucali gajowych kamieniami. Na odgłos toczącej się wśród nocy walki, przybyło mieszkających w pobliżu trzech policjantów, których złodzieje również obrzucili gradem kamieni.

Policjanci przystąpili do przepędzenia złodziei, pałkami.

W pewnym momencie sytuacja stawała się coraz groźniejszą, gdyż atakującym przybywał z Argentyny posiłek, w osobach kobiet i wyrostków, tembardziej, że atakujący ulokowali się pod hałdą Hulczyńskiego, skąd prowadzili

regularną walkę z otaczającą ich policją i strażą leśną.

Pod hałdą o prócz gradu kamieni, posypały się strzały, które wskutek ciemności i panującego zamieszania nikomu nic złego niewyrządziły.

Kiedy atakowanym policjantom i straży leśnej zdawało się że ulegną przemocy tłumu, przybyły im natenczas posiłki policyjne z Zawiercia, którym udało się przy pomocy pałek tłum rozproszyć.

W czasie pościgu zostali ujęci **Kowalczyk Marjan** (Południowa 3) **Woś Jan** (Wierzbowa 10) i **Janus Jan** (Południowa 7).

Cała ta walka, trwała przez 3 godziny i długi czas po jej zlikwidowaniu, wśród ciemnej nocy, różnie komentowano ową „wojnę".

Jaką wodę posiada Dąbrowa i ile jej zużywa

Ostatnie dane statystyczne wykazują, że z miejskiego wodociągu w Dąbrowie korzysta 25.000 osób, natomiast z wodociągów przemysłowych 5.000 osób i z wodociągów kolejowych zgórą 3.000 osób. Pozostali zaś mieszkańcy w liczbie około 4.000 osób, zamieszkali na kol. Korzeniec, Smugi, Dziewiąty i częściowo na Chechłówce i kol. Legjonowo, nie korzystają z żadnych wodociągów, natomiast czerpią wodę ze studzien.

Ogólne zużycie wody z miejskiego wodociągu w jednym dniu wynosi 16 — 20 tysięcy metr. sześciennych.

Miejski urząd zdrowia z dr. Niepielskim na czele b. często przeprowadza analizę wody.

Według ostatnio przeprowadzonej analizy, wynika, że najmniej zdrową wodą jest woda dostarczana przez wodociąg kolejowy (ulice: Kopernika, Konopnickiej, Limanowskiego i Robotnicza).

Analiza tej wody wykazała 95 bakteryj w 1 centymetrze sześciennym.

Woda ta pomimo posiadanych bakteryj nadaje się do użytku domowego. ,

W oczach żony i koleżanki

zgwałcił niewinną dziewczynę i oddał ją koledze.

Niezwykły wypadek zwyrodnienia wydarzył się onegdaj we wsi Zalesie, pow. kieleckiego.

Stanisława Merezińska, panna, lat 20, zam. w Kielcach, przy ulicy Leonarda nr. 11, wraz ze swą koleżanką, Stefanją Trelówną wybrała się na spacer do lasu we wsi Zalesie. Wieczorem Trelówna wprowadziła Merezińską do mieszkania swych znajomych Sierczyńskich, zam. w Zalesiu, pow. kieleckiego.

Po wejściu Merezińskiej do mieszkania Sierczyński, lat 33 zamknął drzwi i w oczach żony i Trelówny dokonał na niej gwałtu, następnie oddał ją swemu znajomemu. Marjanowi Goszkowskiemu z Białogona.

Podczas szamotania się Merezińskiej z Sierczyńskim, za oknem stała gromada parobków wiejskich, którzy z lubością przypatrywali się gorszącej scenie.

Parobcy nietylko nie stanęli w obronie nieszczęśliwej kobiety, ale przytrzymali ją w chwili, gdy wydarła się z rąk zbira i chciała zbiec oknem. Żona Sierczyńskiego i Trelówna także nie usiłowały przeszkodzić Sierczyńskiemu.

Lekarz powiatowy stwierdził, że Merezińska była niewinną.

Policja zwyrodnialców aresztowała i oddała ich w ręce prokuratora. Za ten zwierzęcy czyn posiedzą w więzieniu.

Tajemnica fury z węglem.

Słodki przemyt pod czarnemi djamentami.

Węgiel na korce. Węgiel! Węgiel! — wołał w przejeździe przez Górę Zamkową w Będzinie jakiś wyglądający na ślązaka osobnik, wesoło trzaskając z bicza.

Wołanie te słyszymy dziś na każdym kroku od rana do wieczora, na podwórkach i ulicach i nikogo one nie dziwią, tymczasem jednak zwróciły one uwagę patrolującego tam st. post. z III komisarjatu, p. Konopkę, który furmankę zatrzymał i kazał ją wyładować.

Podejrzenia przebiegłego posterunkowego były słuszne. Pod pokrywą węgla znajdowało się kilkanaście worków przemyconych rodzynków, wagi 600 kg.

Woźnica, którym okazał się 26-letni Augustyn Kojda i jego wspólnik 47-letni Jan Sośniak obaj z Szarleja (Gimnazjalna 13), oraz właściciel cennego towaru, 51-letni Aron Ferstenfeld z Będzina (Górna 14) poszli do kozy.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, po rozpatrzeniu spraw o przemyt na ostatniem posiedzeniu, skazał przemytników na 13.000 zł. grzywny z zamianą na 567 dni aresztu dla każdego.

Dzielnego posterunkowego czeka sowita nagroda.

(s) **Porządek nabożeństw w kościółku N. Serca Jezusowego w Sosnowcu.** Dziś msza św. o godz. 9 rano, suma o godz. 11, nieszpory o godz. 4 popoł.

Jutro: msza św. o godz. 9 rano. Sumy i nieszporów nie będzie z powodu odpustu w kościele parafjalnym.

(s) **Kradzieże.** Z mieszkania Stefana Leśniaka przy ul. Rybnej 8 w Sosnowcu skradziono zegarek srebrny i inne przedmioty, wart. 305 zł.

— Z szopy nowobudującego się domu przy ul. Reymonta w Sosnowcu, skradziono różne narzędzia, wart. 242 zł.

— Z lokalu stow. młodzieży przy ul. Mościckiego w Sosnowcu, skradziono akumulator od radjoodbiornika, wart. 45 zł.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Osobiste.** Starosta powiatowy J. Boxa wyjechał na kilkudniowy urlop wypoczynkowy.

(b) **Kradzieże.** Onegdajszej nocy z warsztatu rzeźniczego St. Iwańskiego, zam. przy ul. Górniczej 38, skradziono większą ilość wędlin, wartości 500 zł.

— Pawłowi Dudzie, zam. w Dobieszowicach, skradziono rower, wartości 80 złotych.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Wiec poselski.** Dziś w sali kina „Wanda" o godz. 10 rano odbędzie się wiec poselski, na ktróym przemawiać będzie poseł socjalistyczny T. Sledziński.

(d) **Osobiste.** Zastępca lekarza miejskiego dr. Klemens Kruszewski wyjechał na urlop wypoczynkowy.

(d) **A muzyczka gra...** Niebywała stagnacja i bieda najfatalniej może odbiła się na zakładach gastronomicznych, zakłady bowiem tego rodzaju są bodaj owym barometrem, ilustrującym dobrobyt danego miasta, czy dzielnicy. W niektórych miejscowościach Zagłębia uderza wchodzącego gościa niesamowity widok: pusto, chłodno i w dodatku ciemno.

Jedna tylko Dąbrowa pcha biedę beztrosko, a to tylko dlatego, że na wzór śpiewającego Neapolu.... gra. W kilku punktach miasta wieczorem można słyszeć melodje najróżnorodniejszych orkiestr.

Do kompletu w tych dniach znana w Dąbrowie z dobrej kuchni i tymowskich zakąsek restauracja „Bar", ul. Sobieskiego 12 zaangażowała nowy zespół koncertowy, który uprzyjemnia gościom czas od 7 do 12 w nocy. Tam przy wyborowej, z „kropelkami", czy też kuflu piwa Haberbuscha można po całodziennych kłopotach spędzić mile czas.

Przydź i przekonaj się. Nr. 4152.

—oOo—

Ofiary.

złożone na ręce ks. kanonika Raczyńskiego na kształcenie sierot w rzemiośle: po 50 zł. Franciszek Sławiński i Kazimierzostwo Zielińscy. J. Z. 20 zł.

Z CZELADZI.

(c) **Wstrzymanie ruchu autobusów miejskich do Czeladzi.** Onegdaj popołudniu wstrzymany został ruch autobusów miejskich, kursujących na linji Sosnowiec — Czeladź.

Jak nas informują, wstrzymanie ruchu na tej linji nastąpiło na skutek zarządzenia władz wojewódzkich, z powodu niewypełnienia przez przedsiębiorstwo pewnych formalności. We wtorek bawić będzie w Kielcach w tej sprawie delegat towarzystwa „Arbon" i niewątpliwie komunikacja między Sosnowcem a Czeladzią, najdalej w środę, będzie przywrócona.

Dodać należy, że autobusy, które kursowały dotychczas na linji Sosnowiec — Czeladź, dochodzą do Milowic.

(c) **Wstrzymanie wypłaty na kop. „Saturn".** Kopalnia „Saturn" w dniu wczorajszym, z braku pieniędzy, nie wypłaciła robotnikom reszty zarobków. Wypłata ma nastąpić prawdopodobnie we wtorek. Kopalnia „Czeladź" dotychczas wypłacała normalnie.

(c) **Zabawa w lasku boleradzkim.** Staraniem stowarzyszenia młodzieży pracującej „Jedność" w Wojkowicach Komornych w dniu dzisiejszym zostanie urządzona w lasku boleradzkim zabawa taneczna, w czasie której przygrywać będzie orkiestra jazzbandowa. Początek o godz. 3 popoł.

(c) **Nocne kradzieże.** Nocy onegdajszej do komórki Edwarda Saturnina na Piaskach (Borowa 118) włamali się złodzieje, skąd skradli 7 kur i dwie perliczki.

— Tej samej nocy dostali się do komórki Jadwigi Liszczykowej (Borowa 119) i skradli jej 6 kur.

—o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** Inspektor pracy w Zawierciu **inż. Rewrawski** wyjechał na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie inspektor pracy w Sosnowcu **inż. Fedorowicz.**

(z) **Pielgrzymka do Częstochowy.** W dniu dzisiejszym o godzinie 7.30 rano, pod przewodnictwem ks. Strugały, na uroczystości jasnogórskie do Częstochowy wyjechała na 2 dni pielgrzymka zawiercian w liczbie 800 osób. Tym samem pociągiem wyjechała pielgrzymka z parafji Ogrodzieniec również w ilości 800 osób.

(z **Wypłata zasiłków.** Z powodu święta w dniu 15 b. m. wypłata zasiłków, z funduszu bezrobocia odbędzie się w środę t. j. w dniu 17 sierpnia b. r.

(z) **Chciał się ubrać mundur wojskowy.** Onegdaj do mieszkanai sierżanta Laskowskiego Stefana, pełniącego służbę u P. K. U. Zawiercie, zam. przy ul. Mylnej 5 przybył Franciszek Zamora z Zawiercia i oświadczył żonie sierżanta, że został przysłany przez jej męża po mundur wojskowy. Laskowska nieprzeczuwając nic złego mundur Zamorze wydała. Po przybyciu sierżanta ze służby okazało się że po mundur nikogo nie wysyłał, wskutek czego Zamora dokonał podstępnej kradzieży munduru wartości 200 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja mundur Zamorze odebrała, lecz już z małemi zmianami, gdyż zdążył on już przyszyć do niego guziki cywilne.

Znów dwa nieszczęśliwe wypadki na kop. „Saturn" w Czeladzi

Upłynęło zaledwie parę tygodni od ostatnich wypadków na kopalni Saturn, gdzie zginęli dwaj robotnicy śp. Pudlik i Karek, a już mamy do zanotowania dwa świeże wypadki, którym ulegli Franciszek Góra, lat 30 (Czeladź, Rynek 17) i Bolesław Soczewa (Czeladź, Grodziecka 30).

Wypadki miały miejsce wczoraj na dole kopalni. Z nieustalonych narazie przyczyn oberwały się kamienie, które spadły na pochylonych robotników, raniąc Górę w kręgosłup, zaś Soczewę w szyję i kręgosłup.

Przewieziono ich do szpitala w Czeladzi, gdzie przebywają na kuracji. Stan ich nie budzi narazie groźniejszych obaw.

Sprawa sądowa o... nos.

Upiększony czy zeszpecony.

W warszawskich kołach lekarskich wielkie zainteresowanie wywołała sprawa pewnego lekarza-chirurga z pacjentką na tle dokonanej operacji kosmetycznej. Obecnie w Warszawie cały szereg lekarzy podejmuje się owych operacyj, a nawet jest kilku specjalistów wyłącznie „od nosa". Otóż pewna obywatelka ziemska przybyła do Warszawy celem poddania się operacji przekształcenia nosa. W wyniku operacji obywatelka uznała, że jest.. zeszpecona i wystąpiła do sądu, domagając się zwrotu 1500 zł. zapłaconych za operację i odszkodowania w wysokości 1 zł., chcąc w ten sposób podkreślić, że chodzi raczej o pokrycie strat moralnych. Będzie to pierwszy proces sądowy na tle operacji kosmetycznej w Warszawie.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca
Wydz. Fin. Pod.
Nr. FP. 6942/I Kontr. 7.

Stosownie do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), wszelkie zaległości podatkowe dotychczas ściągane przymusowo przez Magistrat, będą przekazywane do przymusowej egzekucji do Urzędu Skarbowego.

Zaległości podatkowe, których termin upłynął po dniu 31 stycznia 1932 r., przekazane zostaną do Urzędu Skarbowego jeszcze w ciągu sierpnia r. b.

Otrzymane do pobrania należności podatkowe, Urząd Skarbowy będzie ściągał jednorazowo z pełnemi odsetkami zwłoki (1 i pół proc. miesięcznie) i kosztami egzekucji.

Celem ułatwienia płatnikom uregulowania zaległości podatkowych przed rozpoczęciem egzekucji, Magistrat ustalił, iż od zaległości podatków miejskich, wpłaconych bezpośrednio do Kasy Miejskiej, ul. Warszawska Nr. 6 lub do P. K. O. na konto 50146 lub 303003, odsetki będą liczone tylko pół proc. (bez jakichkolwiek dalszych kosztów).

Kasa Miejska jest czynna od 8-mej rano do 12-stej i pół w południe, w soboty do godz. 12-stej w południe.

Sosnowiec, dnia 13 sierpnia 1932 r. MAGISTRAT.

Z OLKUSZA.

(ol) **Tajemnica trupa została wyjaśniona.** Przed miesiącem donosiliśmy o znalezieniu trupa przez wycieczkowiczów pod Ojcowem. Przy zwłokach, będących już w rozkładzie, znaleziono tylko rewolwer i bilet tramwajwy śląski. Stwierdzono, że są to zwłoki 20-letniego Pawła Danielczyka, z zawodu rzeźnika, mieszkańca Tych na Śląsku. Dalej ustalono, że popełnił on samobójstwo z powodu nieporozumień z chlebodawcą.

(ol) **Ujęcie sprawców bezczelnego napadu w Januszowicach.** W nocy 6 bm. dokonano bezczelnego napadu na biednego robotnika rolnego w Januszowicach, gm. Cianowice, Marcina Windysa. Bandyci, których było conajmniej pięciu, w maskach, wtargnęli do mieszkania Windysa przez wyrwaną strzechę podczas głębokiego snu domowników. Napastnicy żądali pod terorem wydania 9 tys. zł., których napadnięty oczywiście nie miał. Wkońcu zabrali 50 zł. gotówką, poduszki i inne rzeczy.

Obecnie policja ojcowska ujęła dwuch sprawców tego napadu, od których odebrano poduszki. Dalsze dochodzenie w toku.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

256.

Henryka mówiła to głosem podniesionym.

— Ach, pani droga, niech pani mówi ciszej — zawołała Anusia przestraszona. — Na miłość Boga niech pani panuje nad sobą. Nikt oprócz pani Dauray, pani i mnie nie powinien wiedzieć o tem.

Słowa Anusi, a zwłaszcza ton, jakim były powiedziane, wyrażały taki przestrach, że Henryka zlękła się

— Ależ nakoniec, cóż się stało?— zapytała. — Dlaczego potrzeba mówić cicho i otaczać się tajemnicą.

— Ponieważ niebzpieczeństwo jeszcze nie minęło i dziecię jeszcze zagrożone.

— Zagrożone!

— Ale jutro niebezpieczeństwo minie i dla tego to dopiero jutro dziecię będzie oddane.

— Czy na zawsze?

— Na zawsze. On przyrzekł to wyraźnie.

— On przyrzekł — powtórzyła Henryka głosem drżącym. — Kto taki?

— Ten, który objawił się pani we śnie.

— Nieznajomy?

— Młody człowiek, którego widziałam w Poveglia... Ten sam, o którym opowiadał pani doktór w Wenecji i którego obraz nawiedza panią tak często.

— On! on!

— On, który żałuje i ubóstwia panią! On, który chciałby ponieść śmierć za panią! który cierpi i płacze! Widziałam go płaczącego...

Henryka, drżąca, położyła obie ręce na sercu, które biło gwałtownie.

— Czy i jego zobaczę jutro? — zapytała.

— Nie wiem... powiedział mi tylko, że jutro córka pani będzie jej wrócona i wskazał miejsce dokąd ma się pani udać...

— Dokądże?

— Do Varenne Sait - Hilaire, do domu nad brzegiem rzeki.

— Pojedziemy Anusiu... Czuję się silną i zdrową... zdaje mi się, że mogłabym tę drogę odbyć pieszo! Ach, zobaczyć ją, ucałować, przycisnąć do serca. Ach, ja chyba zwarjuję ze szczęścia!

Nagle wśród tego wylewu radości, twarz Henryki spochmurniała. Myśl jakaś przyszła jej do głowy i zatruła radość cierpieniem.

— Ale p. Lucenay? — szepnęła.

— Ech! moja droga pani — odrzekła żywo Anusia — pan hrabia nie powinien wiedzieć o niczem.

— Lecz jakim sposobem wyjechać, by on się nie dowiedział celu?

— Urządzi to pani Dauray.

— Więc moja matka już wie o tem?

— Wie wszystko, gdyż uprzedziłam ją.

Twarz Henryki rozpogodziła się tak prędko, jak przed chwilą się zasępiła.

— To mnie uspokaja... Mając pomoc matki nie lękam się niczego.

Po chwili innym tonem i z pewnem wahaniem się, dodała:

— Więc ty widziałaś go płaczącego?

— Widziałam.

— Z jakiego powodu płakał?

— Bardzo wiele cierpiał... i cierpi jeszcze. Wyrzuty sumienia przytłaczają go i zabiłyby go, jeśliby mu pani nie przebaczyła.

— Jak wygląda?

— Tak, jak go pani sobie wyobrażała... jakim go pani widziała pod tarasem nad brzegiem rzeki i jakim go opisał doktór w Wenecji.

— Wszak młody, nieprawdaż?

— Ma najwyżej dwadzieścia sześć lat.

— I przystojny?

— Bardzo przystojny... powierzchowność dystyngowana... łagodny, dobry, tylko bardzo smutny...

— Wiesz jak się nazywa?

— Nazywa się Juljusz Claude.

— Juljusz Claude... — powtórzyła Henryka — podoba mi się to nazwisko... Och, dlaczego mój ojciec nie czekał dłużej? Dlaczego zmusił mię zaślubić hrabiego de Lucenay, który wzbudza we mnie tylko wstręt i pogardę? Dlaczego złamał całe życie moje? Juljusz Claude, dręczony wyrzutami sumienia, przybyłby i wyznałby swą zbrodnię... Przebaczonoby mu... i dzisiaj byłabym szczęśliwą...

— Odwagi i cierpliwości, droga pani.

— Odwagi!... cierpliwości! jestem jeszcze młodą a życie długie!

— Kto wie co przyszłość dla pani zachowuje?...

— Przyszłość! Cóż ona mieć może dla mnie? Jestem związaną węzłem nierozerwalnym.

— Wszystko na tym świecie ulega zmianie a zwłaszcza więzy małżeństwa, które mogą być rozwiązane przez rozwód lub śmierć.

— Po co o tem myśleć?... Byłabym niesprawiedliwą skarżąc się, gdyż jutro posiadać będę moją córkę!... Wszak on przyrzekł, nieprawdaż?

c. d. n.

—ego—

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

HAKOAH — C. K. S. 5:2 (2:1).

Piękne zwycięstwo odniosła drużyna **„Hakoahu“** nad **C. K. S.** wzmocnionym przez **Starzyckiego**. Gra równorzędna z przewagą techniczną **„Hakoahu“**.

Bohaterem dnia był **Rozen I**, który uzyskał cztery bramki, **Sztajner** strzelił piątego goala. Dla C. K. S. uzyskali goale: **Tuszyński i Dyrda**.

Sędziował p. **Moszkowicz** nieszczególnie.

Drużyna „Hakoahu“ znajduje się w dobrej formie, to też mecz poniedziałkowy z „Makkabią“ krakowską zapowiada się ciekawie. „Hakoah“ posiada dużo szans do zwycięstwa.

—oOo—

SOKÓŁ (Olkusz)—MAKABI (Dąbrowa)

Dnia 15 bm. na boisku pod Czarną Górą rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami **„Sokołem“ (Olkusz)** i **„Makabi“ (Dąbrowa)**.

—oOo—

„KINERETH“ — „SOSNOWIEC“ 3:2 (1:0).

Wczoraj na boisku „Ruchu“ w Sosnowcu odbyły się zawody między powyższemi drużynami, które zakończyły się zwycięstwem **„Kinerethu“** w stosunku 3:2.

Sędziował p. **Okularczyk** dobrze.

KS. „BRYNICA“ —S. „ŚLĄSK“.

Dziś na boisku miejskiem w Czeladzi klub sportowy „Brynica“ rozegra koleżeńskie zawody w piłkę nożną z K. S. „Śląskiem“ z Siemianowic.

Zawody rozpoczną się o godz. 5 popoł., poprzedzone przedmeczem rezerw.

—oOo—

SOLVAY (GRODZIEC) — 11 P. P. (TARNOWSKIE GÓRY).

KS. „Solvay“ rozgra dziś na własnem boisku zawody koleżeńskie z **11 p. p.** z Tarnowskich Gór.

—oOo—

„MAKKABI“ (KRAKÓW) — „ZAGŁĘBIANKA“.

Dziś na boisku „Hakoahu“ rozegrane zostaną zawody towarzyskie między „Makkabi“ (Kraków) i „Zagłębianką“.

Początek zawodów o godz. 5 popol.

—oOo—

„MAKKABI“ (Kraków) — „HAKOAH“

Jutro na boisku własnem „Hakoah“ (Będzin) grać będzie z krakowską „Makkabi“.

Początek zawodów o godz. 5 popoł.

„SAMSON“ (MODRZEJÓW) — „MAKABI (SOSNOWIEC).

Na boisku „Ruchu“ w Sosnowcu dziś o godz. 5 popoł. odbędzie się spotkanie towarzyskie między sosnowiecką „Makabi“ a „Samsonem“ z Modrzejowa.

—o—

„SOLVAY“ (GRODZIEC) — I. F. C. (KATOWICE).

„Solvay“ z Grodźca wyjeżdża jutro t. j. w poniedziałek do Katowic, gdzie rozegra mecz koleżeński z rezerwą drużyną I. F. C.

OTWARCIE MISTRZOSTW PŁYWACKICH POLSKI.

W dniu dzisiejszym otwarte zostaną w Warszawie zawody pływackie o mistrzostwo Polski.

Program zawodów obejmuje wszystkie konkurencje klasyczne, do których zgłosiła się rekordowa liczba 211 zawodników.

W zawodach biorą udział asy naszego pływactwa, a mianowicie: **Bocheński, Klauzówna, Krotochwilówna, Jarkuliszówna, bracia Szrajbman, Maerz, Ziaja, Bregula, Karliczek, Kaputek, Kot, Reupert, Nowakówna, Morawska, Antokowiakówna, Kaniewski i inni.**

W zawodach poraz pierwszy wezmą udział pływacy łódzcy.

Polacy skończyli olimpjadę

Polska na 11 miejscu.

Olimpjada, zamykająca swe podwoje dziś, z całą tradycyjną pompą i paradą, dla nas zakończyła się już w piątek. Wczoraj startowaliśmy po raz ostatni i zdobyliśmy ostatnie punkty olimpijskie. Po raz pierwszy w dziejach naszego sportu wszystkie działy sportu, które zdecydowaliśmy się wysłać na igrzyska zdobyły punkty, wprowadziły sztandar Polski na maszt olimpijski.

Najlepiej wypadła lekkoatletyka: 7 zawodników zdobyło 7 punktów i trzy medale, w tem dwa złote. Trzech: Pławczyk, Heljasz i Schabińska kończyli w najbliższem sąsiedztwie zwycięzców, bo na siódmych miejscach. Siedlecki był jedynym zawodnikiem w polskiej drużynie, który zawiódł.

7 wioślarzy zdobyło 4 punkty i trzy medale: jeden srebrny i dwa bronzowe. Zapewne, spodziewaliśmy się po nich więcej. Mamy jednak wrażenie, że mieliśmy apetyty ponad stan naszej kieszeni i że więcej punktów zdobyć nie mogliśmy. Pamiętajmy także, że wszystkie osady polskie zdobyły medale, że żadna nie odpadła w eliminacjach i że żadne państwo nie może się pochwalić takim sukcesem.

Szermierze spełnili to, czego od nich oczekiwano. Nic więcej i nic mniej. — Zajęli trzecie miejsce w szabli powtarzając swój sukces amsterdamski. Zachowaliśmy więc tradycję, że po węgrach i włochach jesteśmy pierwszą potęgą szermierczą.

W ogólnej klasyfikacji znajdujemy się na jedenastem miejscu wśród 49 państw.

Ciekawy turniej tenisowy na Piaskach.

Biały sport na terenie Zagłębia, częściowo dzięki naszej klikakrotnej interwencji, zyskuje coraz, więcej zwolenników. Przed rokiem nie słyszało się w Zagłębiu o rozgrywkach tenisowych, gdyż tylko szczupłe grono sportowców interesowało się tą dziedziną sportu. Obecnie, w Zagłębiu z przyjemnością stwierdzić musimy wielkie zainteresowanie białym sportem. Coraz częściej urządzane są turnieje, które wykazują dużą technikę graczy i możliwości rozwoju tego pięknego sportu.

W d. 14 i 15 bm. tj. dziś i jutro na kortach kopalni „Czeladź“ na Piaskach w godzinach 9 — 12 i 3 — 7 popołudniu odbędzie się ciekawy turniej tenisowy, w którym biorą udział najlepsze rakiety tenisowe Zagłębia i Katowic.

W poniedziałek po ukończeniu rozgrywek finałowych nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom.

Wstęp na korty 1 zł. na cały turniej 2 zł.

HUMOR.

A: W naszym banku przeprowadza się teraz gruntowną reorganizację.

B: A co było nie w porządku?

A: Właściwie, to nic, tylko, że okazało się, że bank miał więcej dyrektorów niż klientów.

* * *

— Co ty właściwie masz do zarzucenia Hermanowi?

— E, bo on zawsze tak przesadza.

— Ten zwyczaj ma wielu ludzi. To przy rozmowie nic nie szkodzi.

— Przy rozmowie, ale przy zaciąganiu pożyczek...

* * *

— Hallo, czy towarzystwo ubezpieczeń od pożarów „Przemsza“?

— Tak jest. Czem mogę służyć?

— Chcę ubezpieczyć swój dom, Szeroka 69. Czy można to załatwić telefonicznie?

— Zaraz przyszlemy do pana naszego agenta.

— Dobrze, ale niech weźmie taksówkę, bo chałupa już się pali.

* * *

Pewna kobieta utopiła się w rzece wskutek nieszczęśliwego przypadku. Mąż szuka jej zwłok powyżej miejsca katastrofy.

— Hej, obywatelu — woła jeden ze świadków — przecież zwłoki mogły popłynąć tylko z wodą.

— O nie, — oświadcza zrozpaczony mąż. — Zmarła za życia zawsze była uparta i opanowana duchem sprzeczności.

Wielmożnemu Panu Dr. Romanowi Bilnikowi z Będzina składam serdeczne podziękowanie za dokonanie żonie mojej niebezpiecznej operacji i za troskliwą opiekę.

WIĘCŁAWEK.

Będzin.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

KONCESJONOWANE Kursy Kroju szycia, modelowania Zaborowskiej. — Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Po ukończeniu świadectwa prawne. Zapisy od 1-go września Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

POSADY I PRACE

16-LETNI chłopiec uczciwy, polecony szuka zajęcia jako goniec do biura. — Łaskawe zgłoszenia dla „Sieroty" Kielce „Expres Zagłębia".

KTÓRA z pań ma zamiar objąć posadę stenotypistki za skromnem wynagrodzeniem, niech prześle swój życiorys, odpisy świadectw oraz wymagane żądanie wynagrodzenia. Oferty składać do administracji pod „Skromne wynagrodzenie".

POTRZEBNY zdolny szewski podręczny. Kordonowa nr. 9.

POSZUKUJĘ inteligentnych agentów (tek) do pracy oraz zastępców na terenie Woj. Kieleckiego do sprzedaży. Nowość dotychczas nie widziana, potrzebna w każdym domu. Zgłoszenia piśmienne lub osobiste. Sosnowiec Kaliska 43 m. 10 od 4 — 6 wieczorem.

POTRZEBNA sklepowa z kaucją od zaraz. Wiadomość Kaliska 31.

WULKANIZATOR siła pierwszorzędna potrzebny zaraz. Wiadomość Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, ul. Czysta 7.

CHŁOPCA na praktykę przyjmę do zakładu fryzjerskiego. Wojkowice Komorne, Jan Pawlik.

POTRZEBNA żeńska siła biurowa, do prowadzenia kasowości i pisania na maszynie, za kaucją zł. 500.— Oferty do administracji „Expresu" pod „Posada".

UCZNIA na praktykę przyjmie pracownia stolarska Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15.

UCZNIA z ukończoną szkołą powszechną przyjmie do praktyki Zakład Ślusarsko - mechaniczny Sosnowiec, ul. Czysta nr. 8.

POTRZEBNY uczeń lub na dokończenie praktyki fryzjerskiej. Będzin, Modrzejowska 85, Fajman.

LOKALE

POKÓJ pojedyńczy wynajmę bez odstepnego, rocznie 320 zł. Rudna 38.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Czeladź — Piaski, Borowa 119. Fiszbajn

MAM okiennice na dwa średnie okna. Poszukuję pojedyńczego lokalu w dobrym stanie, 25 zł. miesięcznie w Będzinie na parterze. Będzin, Górna 4, — Sarnowski.

SKLEP — mieszkanie zaraz do wynajęcia. Czeladź, Mysłowicka 9.

POSZUKUJĘ pojedyńczego mieszkania w Sosnowcu lub Pogoni. Zgłoszenia do Expresu pod „W".

MIESZKANIE do wynajęcia, meble używane tanio do sprzedania. Będzin Hotel „Bristol".

MIESZKANIE do wynajęcia dwuch i trzechizbowe. Wiadomość w administracji.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Majowa 12, gospodarz.

Kupno i sprzedaż.

KOZETKI 28 zł., tapczany, otomany, materace, łóżka polowe. Modrzejowska 12.

NIEBYWAŁA OKAZJA. Sprzedam bardzo tanio parcele budowlane z lasem, blisko dworca kolejowego. Poraj, Mosiński.

MASZYNA „Singera" bębenkowa krawiecka, sprzedam tanio. Wiadomość u dozorcy Mościckiego 19.

GOSPODARSTWO rolne 6 morgów ornej, las, zabudowania murowane, bardzo ładna okolica koło Ząbkowic sprzeda Biuro Kupna — Sprzedaży realności Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5.

WÓZEK dziecinny do sprzedania. Sosnowiec, Staszica nr. 6, Jarosz.

SPRZEDAM maszynę bębenkową gabinetową okazyjnie. Pogoń, Długa 19 m. 3.

SPRZEDAM budkę z mieszkaniem przy czynnej kopalni i dam pracę. Zgłoszenia Sosnowiec, Cegielnia, ul. Zofji 10 m. 4, godz. 7 — 9 wiecz.

SIECZKARNIA i motor elektryczny do sprzedania. Sosnowiec. Będzińska 15.

W STRZEMIESZYCACH Wielkich do sprzedania dom murowany, 10 ubikacji, 300 prętów placu, cena przystepna. Wiadomość W. Gontarczyk, Strzemieszyce, Kościelna 58.

SPRZEDAM zaraz platformę w pojedynkę w dobrym stanie i zakład rowerowy w Rynku. Wiadomość Dąbrowa, Rynek, Jodłowski.



Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski

JANA ZAGÓRSKIEGO

Sosnowiec, ulica Aleja 8. — Telefon 12-48.

WYKONYWA:

pomniki, grobowce i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p. — **Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności.**

SPRZEDAM pierwszorzędny salon fryzjerski w Katowicach. Informacji udziela Sz. Feldman, Sosnowiec, Modrzejowska 11.

SPRZEDAM auto 4-roosobowe limuzyna Ford. Wiadomość Sosnowiec, Sielecka 13.

PLACE do sprzedania w Zagórz… Wiadomość u Jana Żyłki, Kościen…

Książki

szkolne i powieściowe używane od starszych nabywa Księgarnia „Polonja".

Encyklopedję

Trzaski w półskórkowej oprawie kupi zaraz okazyjnie Księgarnia „Polonja".

KUPIĘ psa szczeniaka 4 — 6-miesięcznego. Bar „Cristal" Sosnowiec, Piłsudskiego 22.

SPRZEDAM warsztat stolarski, kufer, gablotkę uliczną. Sosnowiec, Marjacka 12 m. 14.

SPRZEDAM kozetkę za 30 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

SPRZEDAM maszynę do szycie, dobrze szyjącą „Singera" okazyjnie 75 zł. Jęzor obok Niwki. Cebrat.

DO sprzedania frontowy domek 6 ubikacji w Sosnowcu. Wiadomość w administracji.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania byle zaraz. Wiadomość Sosnowiec, Będzińska 23.

SPRZEDAM szczenięta białe szpice. — Sosnowiec, Barbary 20, gospodarz.

KUPIĘ ferszmidę. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut kolczasty, oraz różne żelazo do użytku poleca: H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

MASZYNY do pisania nowe i używane okazyjnie do nabycia w księgarni A. Zmigroda w Będzinie, Kołłątaja 30, tel. nr. 23.

BUDKA do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość „Expres" Będzin.

SPRZEDAM posesję dwu frontową w Dąbrowie Górniczej, 20 ubikacji w tem dwa sklepy. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

OKAZJA. Sprzedam bardzo tanio nieruchomość w Sosnowcu, blisko przystanku tramwajowego na żądanie wolne mieszkanie. Wiadomość w administracji.

OKAZJA. Sprzedam 3-ch lampowy radjoodbiornik, komplet 100 zł. Sosnowiec, Żytnia 18 m. 2.

HARMONJE różne sprzedaje, zamiany, stoliczkowe od 250 zł., dwuchrzędowe używane w dobrym stanie tanio sprzedam. Reperacja harmonji, patefonów, wszelkich instrumentów muzycznych.— Sosnowiec, Narutowicza 38. Rutkowski.

SKRZYPCE, Gitary hawajskie, Tenory, Mandrole

Banjo — Gitary i Mandoliny

futerały, struny i wszelkie dodatki do instrumentów poleca najtaniej zakład Zegarmistrzowski i Jubilerski

Jakubiński

Sosnowiec, Modrzejowska 45.

SPRZEDAM froterkę elektryczną do podłóg i odkurzacz elektryczny. Czeladź, Rynek 15, tel. 42, Lech.

SPRZEDAM biurko dębowe 7 szuflad za 100 złotych. Sosnowiec, Zielona 13. — Grabowska.

MASZYNĘ Singera, stół, krzesła, szyldy, piec, muszą być do wtorku sprzedane. Dąbrowa, Łukasińskiego 16 front.

OKAZYJNIE sprzedam rower męski dziecinny od 8 — 15 lat, 2 gramofony tubowe i odbiornik 3-ch lampowy kompletny lub zamienię na rowery. Wiadomość. Dąbrowa, Łabędzka 13. Dobrowolski.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową nową 400 złotych. Sosnowiec, Sielecka 15. Kopeć.

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam za 260 zł. Będzin, Małobądzka 57.

SPRZEDAM maszynę pończoszniczą ręczną, przerobioną na platyny. Jednocześnie przerabiam wszelkiego systemu maszyny. Jan Chmielewski. Dąbrowa Górnicza, ul. Król. Jadwigi 46.

SPRZEDAM tanio małe gospodarstwo, domek, chlew, stodoła, z ogrodem tuż przy mieście. Będzin, Brzozowicka 38.

KUPIĘ zaraz rower mało używany w dobrym stanie. Wiadomość w piekarni „Stanisław" w Kazimierzu, tel. 2.

Maszynę

do szycia gabinetową z pięciu szufladami Singera sprzedam tanio na dogodnych warunkach zwykłą bębenkową za 200 złotych, Singera używaną za 130 złotych. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

KUPIĘ sieczkarnię mało używaną w dobrym stanie. Będzin, Małachowskiego 21, Niziurski.

SZAFĘ, kredens kuchenny, bieliźniarkę sprzedam. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

DO sprzedania domek 4 ubikacje z ogródkiem. Sosnowiec, Staropogońska L. 37.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz

SZCZYPA STEFAN zgubił książkę wojskową wydaną w PKU. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Wojkowice Kościelne i świadectwo wydane przez T-wo Franko - Polskie w Dąbrowie. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowych do administracji „Expresu" Sosnowiec za wynagrodzeniem.

SARA LEWKOWICZ unieważnia książeczkę Nr. 79523 wystawioną przez Kasę Chorych w Sosnowcu.

ZGUBIONO wojskową kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Zawiercia oraz metrykę urodzenia na nazwisko Rubin Kamelgarn, które unieważnia.

OLEJEK FRANCISZEK zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Pińczowskie oraz różne zaświadczenia.

NOWAK FRANCISZEK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Zawierciu, którą unieważnia.

GRZESIAK STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Częstochowie i dowód osobisty wydany przez starostwo we Włoszczowie.

ROZALJA SZCZEPANEK unieważnia skradziony dowód osobisty wydany przez dyrekcję kolejową w Warszawie.

ZALCBERG JAKÓB zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

DNIA 31 lipca zgubiono weksle na 350 zł., jeden na 300, drugi na 50, wypełnione przez Jakóba Boronia, które unieważnia Boroń Józef.

GREGOR LEONARD zgubił zaświadczenie ostatniej pracy wydane przez Antypryze, Rolte Modernne we Francji.

SEWERYN WITOLD zgubił książkę kasy chorych wydaną w Dąbrowie.

Matrymonjalne.

BEZROBOTNY, przystojny, inteligentny mężczyzna, lat 19 za wyszukanie pracy, może być fizyczna, ożeni się z panną tych samych zalet do lat 20. — Miejscowość i religja obojętna. Oferty do „Expresu" pod „M. C."

KAWALER, lat 25, dobrego charakteru, bez nałogów poślubi pannę lub wdowę do lat 30 nie koniecznie urodną z posagiem 2000 zł. Zgłoszenia bez anonimowe kierować do filji „Expresu Zagłębia" Kazimierz koło Strzemieszyc pod „Współżycie".

RÓŻNE

WDOWA poszukuję wspólnika do prowadzenia zakładu fryzjerskiego damsko - męskiego zaraz. Wiadomość w administracji.

„OLLA" GUM. ?

NIE PREZERWATYWY! — lecz **wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA"** winien Pan żądać, wszystkie inne zaś, rzekomo równie dobre, jaknajenergiczniej odrzucać.

Prawdziwe jedynie z nazwą „OLLA"

i tą marką na każdej kopercie.

„OLLA"

W ODPOWIEDZI p. St. Buckiemu, Dąbrowa Górn., 3-go Maja 15: Gróźb się nie boję, zarzuty swoje podtrzymuję, a dowody dam w sądzie. Dobrowolska, 3-go Maja 15.

WSPÓLNIKA z kilkoma tysiącami poszukuję do otwarcia hurtowni mąki. — Lokal w centrum Sosnowca gotowy. Oferty pod „Uczciwość" składać w administracji.

WYDAJĘ OBIADY smaczne, tanio. — Będzin, Kościelna 2, II piętro, Retmanowa.

ZA poczynione długi mojej żony Antoniny nie odpowiadam i płacić nie będę gdyż z nią nie mieszkam. Jan Biesok, ul. Rybna.

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

Biuro pisania próśb

Bednarczyka w Dąbrowie za magistratem. Porady bezinteresownie.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatrej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.**

TYSIĄCE CHORYCH

na katar żołądka, w…dęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc.

ODZYSKAŁO ZDROWIE

używając ziółek sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: **Liszki — Apteka.**

POLOWANIE okazyjnie do odstąpienia na 6 lat o przestrzeni 1.600 morgów w powiecie Będzińskim. Oferty pod „Okazja polowania" do administracji w Sosnowcu.

ZARABIAM spuszczone oczka na pończochach. Sosnowiec, Małachowskiego 14, sklep.

POSZUKUJĘ 10.000 zabezpieczenie hipoteczne. Wiadomość w administracji.

ZA wszelkie długi żony mojej Marji Cywińskiej nie odpowiadam. Cywiński Jan, Wojkowice Komorne.

ODDAM na własność chłopca 2-letniego, chrzczony, zupełnie bezinteresownie. Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

ZA długi żony mojej Zofji, zaciągnięte na poczet piwiarni, absolutnie nie odpowiadam, a za wszelkie inne od 1. 8. br. płacił nie będę. Franciszek Bendor. Grabocin.

WZYWAM Pietras Stanisławę, Dębowa 34 do natychmiastowego odwołania plotek, rzuconych na matkę moją Juljannę, gdyż w przeciwnym razie ze świadkami wystąpię na drogę sądową. Hachołek, Dębowa 32.

DO wydzierżawienia 2 i pół morgi ziemi pod ogród z mieszkaniem. Warunki najdogodniejsze. Wiadomość „Expres Zagłębia" Zawiercie.

ZAMIENIĘ ziemię, miejscowość letniskowa na wierzytelność Banku Zagłębia do 1300 zł. Polaczek, Zagórze.

6 fotografii

portret w ramie zł. 10.— Stelmaszczyk, Pogoń, Orla 4.

W ODPOWIEDZI na kłamliwe ogłosze
nie mojego męża z dnia 12 bm. oświad
czam, że on odszedł mnie i pozostawił
bez żadnych środków do życia, co do
długów to żadnych nie mam ani też nie
właściwych wykroczeń nie robię. Elżbie
ta Pietrzyk, Sosnowiec, Konrada 5.

Fotografujemy

się w Zakładzie Foto - Lazar, Piłsudskiego 14.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskóiski.